

Wstęp

W 2012 roku Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Centrum Kultury „Zamek” oraz Fundacja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza postanowiły przygotować cykl spotkań naukowych pod nazwą „Uniwersyteckie Wykłady na Zamku”. Miał on nawiązywać do przedwojennych wykładów otwartych prowadzonych przez pracowników Uniwersytetu Poznańskiego. Zamierzeniem było też przypomnienie istotnego aspektu tożsamości dawnego zamku cesarskiego, gmachu o bardzo zmiennych losach i trudnej historii. Ważnym okresem w jego dziejach były niewątpliwie czasy II Rzeczypospolitej, kiedy zamek wykorzystywany był jako siedziba Uniwersytetu Poznańskiego, a zarazem rezydencja głowy państwa. Cykl wykładów został włączony w dekadę jubileuszową przypominającą stulecie powstania Uniwersytetu, który jako Wszechnica Piastowska uroczyście zainaugurował działalność 7 maja 1919 roku właśnie w dawnym zamku cesarskim, w jego sali tronowej.

W pierwszym roku zamkowych wykładów omawiano tematy dotyczące uniwersalnych wartości. W kolejnych latach tematami były widzialność i pokazywanie niewidzialnego, porządek, absolut, błąd, wolność. Zawsze do wygłoszenia wykładów zapraszano naukowców o uznanej renomie, reprezentujących różne wydziały. Ich zadaniem było przedstawienie w popularny, przystępny sposób stanowiska swojej dziedziny wobec wspólnego dla danego roku akademickiego problemu.

Rok akademicki 2018/2019 zapisze się w dziejach akademickiego Poznania jako rok obchodów setnej rocznicy powstania Uniwersytetu. Nic dziwnego, że na temat wybrano „wiedzę”, a do wygłoszenia wykładów zaproszono reprezentantów uczelni mających wspólne korzenie, bo wywodzących się z Uniwersytetu Poznańskiego: Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego, Uniwersytetu Przyrodniczego, Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego. W gronie wykładowców znaleźli się w ten sposób chemik, etnolog, filolog, lekarz, prawnik, psycholog, socjolog, technolog żywienia, specjalista w zakresie kultury fizycznej. Wykładowcy otrzymali takie samo zadanie, choć wywiązali się z niego w różny sposób, zarówno co do określenia zakresu tematycznego, jak i formy prezentacji. Kolejność wygłoszonych wykładów uzależniona była od możliwości wykładowców, w publikacji przyjęto jednak nieco inny układ. Najpierw zatem poznamy sprawy podstawowe, bardziej ogólne, a więc problemy języka i wiedzy o nim, potem problemy zdobywania i przekazywania wiedzy, konieczności jej posiadania i odpowiedniego wykorzystania, a także konsekwencji jej braku. Następnie wgłębimy się w zagadnienia zakłóceń w transmisji wiedzy, przekazywania nieprawdy i akceptacji lub odrzucania takich treści.

U podstaw cyklu legło pytanie: czym jest wiedza, jak ją zdobywać, weryfikować i przekazywać, czym jest wiedza powszechna i wiedza fachowca, czym jest dla badacza i czym dla badanego? Jaka jest różnica między wiedzą a wiarą, między poznawaniem eksperymentalnym i objawionym? Czym różni się wiedza świadka i biegłego, jakie znaczenie ma wiedza świadka incognito, czyli kogoś, kto coś wie, ale my nie możemy wiedzieć, kim on jest. Podobnie jak wiedza eksperta, którego nazwiska nie chce ujawnić polityk podejmujący ważne decyzje. Ale jednocześnie wiedza eksperta o uznanej renomie, prawdziwego autorytetu, który błędzi lub wprowadza w błąd, może nas sprowadzić na złe drogi poszukiwań i wniosków. Czy pamiętamy w końcu o tym, że czym innym jest wiedza, czym innym opowieść o niej?

A może wystarczy przyjęcie, że wiedza to zasób wiarygodnych wiadomości z określonej dziedziny? I że podstawowym zadaniem uniwersytetu i naukowców jest zdobywanie tych wiadomości oraz ich upowszechnianie? Na potrzeby wykładów na Zamku miało to

wystarczyć, a poszczególni wykładowcy mieli wyjaśnić, czym jest wiedza w ujęciu reprezentowanych przez nich dyscyplin.

Jako pracownicy nauki chcielibyśmy, aby współczesne społeczeństwa opierały swe działania na wiarygodnej, potwierdzonej oraz weryfikowalnej wiedzy. Nie jest to zadanie łatwe, choć problem jest często podnoszony. Na przykład w 2019 roku Forum Porozumiewawcze Towarzystw Naukowych wyraziło niepokój z powodu systematycznego wzrostu nieufności polskiego społeczeństwa wobec wyników badań naukowych, spowodowany agresywną propagandą środowisk anti- i pseudonaukowych, a także brakami w podstawowej edukacji. Podkreślono, że rozwój naszej cywilizacji od wieków opierał się na odkrywaniu prawdy metodą naukową, która dziś bywa kwestionowana.

Do codziennych grzechów zaliczyć można upowszechnianie mitów, stereotypów i pseudonaukowych poglądów, wypowiedzianie się przez naukowców w kwestiach, w których mają wiedzę taką samą jak inni, bo jest to wiedza spoza zakresu ich specjalności. Często jesteśmy przekonani, że wiemy coś lepiej niż inni. Unikamy też przyznania się do braku wiedzy. To sprawa wstydliva. Zarazem brak wiedzy wywołuje zgubne skutki. A tylko w jednej sferze życia społecznego można zadekretować wiedzę: wszyscy znają prawo!

Maszyny dysponują dziś większym zasobem wiedzy niż jakikolwiek geniusz. „Wiedzą” więcej niż człowiek. Obecnie coraz istotniejszym problemem będzie jak dotrzeć do utrwalonej w jakiś sposób wiedzy, jak osiągnąć informacje i odpowiednio je wykorzystać. Czy sztuczna inteligencja rozwiąże nasze dylematy? Dostrzegamy przecież, że maszyna jest nie tylko instrumentem w naszych rękach, lecz także rozwiązuje problemy za nas, czasem podsuwa takie rozwiązanie, którego sami nie jesteśmy w stanie wymyślić.

Wykorzystując wiedzę o zjawiskach i procesach, możemy dziś wskazywać, co może nastąpić w przyszłości. Może to dotyczyć środowiska czy przewidywania dolegliwości zdrowotnych jednostek i populacji. Ale czy możliwe jest, żeby przewidzieć, jak będzie wyglądać uniwersytet może nawet nie za 100, ale za 50 lat? Zostawmy czytelnika z tą myślą przed lekturą spisanych przemysleń wygłoszonych podczas „Uniwersyteckich wkładów na Zamku”.

Andrzej Gulczyński